

rać na ministerstwo i Radę państwa. Czasy wszechwładności skorrumpowanej prasy wie-
deńskiej minęły już bezpowrotnie, i jak
system rządzący od krachu nie może już uży-
wać finansowych i giełdowych potęg do
przeprowadzania swych aspiracji i celów,
jak to uczynił w czasach Chabrusa, tak
obecnie uszuwa mu się i drugi filar, na któ-
rem się opierał, dziennikarstwo. Subwencje
z funduszu dyspozycyjnego nie wystarczają
do kupowania sobie opinii dzienników wiel-
kich, a innych środków niema. Bez pomocy
zaś głównych podopiecznych systemu centralis-
tycznego, i system sam chwiać się zaczyna.

I nadchodzi już czas, gdzie w Radzie
państwa, i po za nią stronnictwa całkiem
inaczej jak dotąd grupować się zaczęła, a
hasła centralistyczne tracą zupełnie swe
znaczenie. Już początek sformowania nowych
stronnictw jest dany, i o tem pomówimy w
innym artykule.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 6. marca.

Rozwiązanie kwestji unickiej ostatecznie
w niedalekiej przyszłości. Książę Popiel
przygotowywa umysł duchownych, nieprzyja-
nych dotąd szymizmowi. Kiedy już większość bę-
dzie miała z sobą, poda zbiorowy adres do pod-
nóżki tronu z prośbą o przywrócenie całej dy-
ocencji chełmskiej na łono szymatyckiej cerkwi.
Tymczasem mordercy na Podlasiu nie ustają.
Przy Lwiczaku, głównym promotorem prześlado-
wań, znajdują się: naczelnik powiatu Konstan-
tynowskiego, Kutania, naczel. straży ziemskiej
Klemenko, referent rządu gubernialnego Sie-
deckiego, Hołowiński, katolik, i doktor po-
wiatowy Maliszewski, który radził siepaczom,
aby używali różg zamiast nabajek, gdyż od
nahajek objawiają się w następstwie parality-
czne symptomy w nogach, na co ci panowie
odpowiedzieli z godną podziwiania naiwnością,
że tej zmiany bicia niepodobna zastosować, gdyż
kara cielesna zniszczenia została w Moskwie Naj-
wyższym ukazem!.. Można się z tego prze-
konać, że Moskale postępują legalnie!

Baranów, o którym już wspominałem, rezy-
duje w Warszawie w pałacu arcybiskupim przy
ulicy Miłodziej; przebywa jednak większą część
czasu w Białym, gdzie się odbywają krwawe dra-
maty z unitami. Baranów, wielki dygnitarz, do
którego przychodzą z raportami czynownicy,
żandarmerji, a nawet jenerałowie w paradnych
mundurach, jest główną sprężyną ucisku i prze-
śladowania. On to wydaje Groncece i naczelni-
kom powiatów rozporządzenia i szczegółowe in-
strukcje, jak w danych razach postępować, kie-
dy użyć broni, a kiedy kontrabucji i nabajki;
on decyduje liczbę razów, pod którymi mają gi-
nąć męczennicy; on wiezi i wydaje wyroki wy-
gnania, katorżi, lub aresztanckich rzt.

Berg i Kotzebue postępowali zbyt słabo,
nieodtężnie — przysłano więc z Petersburga do
spraw unickich energicznego Baranowa, nieprze-
bierającego w środkach, bo Moskale, jak Mos-
wika, już raz skończyć trzeba z unitami. Wszy-
stko ma swój czas. Godzina na unitów wybiła,
i to wtedy właśnie, kiedy cała Europa, ubezwład-
niona wszechwładną potęgą pruską, nie
w stanie jest zrobić interwencji, chociażby dy-
plomatycznej, na korzyść mordowanych unitów.

Historja zaborów moskiewskich wykazuje,
jak Moskwa umiała korzystać z zamętów Euro-
py. Przewidziano, kiedy nastąpiły ostatnie
rozbiory Polski, iż żadne z mocarstw nie po-
życy swojego *veto*, bo każdy rząd myślał tylko o
sobie. Zabrano Amur w czasie wojny sewasto-
polskiej. Tazkent, kiedy Europa przerażona
była upadkiem Francji. Teraz spieszo Moskwa
zakonczy sprawę unicką, chociaż rządy Niem-
iec, Anglii i Francji przykaskują mordom
unitów. Kwestja ta musi być skończoną, chociaż-
by miała kosztować potoki krwi, i grozić zru-
żeniem wyszczerzenia kraju, bo są ważniejsze
projekta rządowe, na których wykonanie Mos-
kale muszą się przygotować. Idzie teraz, jak
mnie zapewniono, o nawracanie katolików na
szymizm.

Cerkwie już pobudowane, ale dotąd puste,
napelnia się neofitami. Rząd wycekuje tylko
dogodnej chwili — a chwilą tą ma być zwy-
cięstwo Bismarka nad katolikami. Pokonanie
katolików w Niemczech będzie hasłem u nas
do rozpoczęcia walki, niemniej krwawej, jak o-
becnie na Podlasiu. Jeżeli zaś Bismark upa-
dnie, wtedy rząd moskiewski schowa pazury i
udawać będzie jakby był najlepszym przyjacie-
lem papieża, tolerując na jakiś czas katolicyzm...
Dzisiaj już w Warszawie ograniczone zostały
nabożeństwa do rytuału katolickiego kościoła,
używanego w Petersburgu.

Przy procesjach ludowi nie pozwolono
spiewać pieśni w języku polskim. Pobozni
słuchają tylko śpiewów łacińskich księży,
nie rozumiejąc ich... Zmiana ta wprowadzona

została z rozporządzenia administratora ks.
Zwolińskiego.

Wychowanie szkolne zgubny też wywiera
wpływ na młodzież. Moskiewscy profesorowie
wzwyż bez wyjątku niedowiarki, zamiast wpa-
jać w młode umysły zasady pobożności i mo-
ralności, wyszydają religję i zaszczepiają de-
moralizację. Odczyty poświęcone głównie na-
ukom ścisłym i w ogóle kierunek pozytywny
teraźniejszej edukacji wytwarza nowe pokole-
nie bezwyznaniowe. Wydawanie przez żydów
książek takich jak, cesarzowa Eugenia, kró-
lowa Izabella, Barbara Ubryk i tym podobne u-
twory cyniczne, czytane chociaż przez szwach-
ki, młodzież handlową i uczniów gimnazjalnych
nie podnoszą ducha, a przeciwnie niszczą o-
statnie zarody uczucia religijnego, jakie młoda-
cienne serca wyniosły z rodzicielskiego domu.

Obecnie mamy jeszcze w Warszawie mu-
zeum Gasnera, gdzie jakiś niemiecki żyd prawi
z polską po moskiewsku jak profesor z kate-
dry o św. inkwizycji, pokazuje tortury, obja-
śnia użycie ich, robiąc przytem uwagi swoje
jak to księża mordowali ludzi... Znam kilka ko-
biet, które po Gasnerowskiej prelekcji, powró-
ciwszy do domu pohorowały się na serjo.

Na zakończenie edukacji mamy operetki
Offenbacha, wyszydające religję, stosunki ro-
dzinne, pojęcia o porządku społecznym — a
prócz tego baliki kankanowe w ogródkach...
Widzicie z tego, że grunt dobrze przygotowa-
ny. Kto straci wiarę w swoją religję, ten dru-
gi już nie nabędzie, wszystko mu jedno, czy
będzie lutrem, katolikiem, czy żydem lub ma-
hometanem.

Paryz d. 8. marca.

(A.) Pomimo wszelkich zapewnień o istnie-
jącej zgodzie między Buffetem i Dufaurem, i
między nimi a marszałkiem, gabinet jakos sta-
nąć nie może, teka spraw wewnętrznych jest
zagadką, której rozwiązanie zdaje się przecho-
dzić siły nowej większości. Powiadają, że lewy
środek dlatego tylko się zgodził na przyznanie
teki prac publicznych jednemu z członków pra-
wicy umiarkowanej, aby zapewnić sobie samemu
teku spraw wewnętrznych, zaś zapewniają, że
ulegając fatalnym zawsze namowom ks. de Bro-
glie, marszałek teki spraw wewnętrznych lewe-
mu środkowi oddać nie chce, że przeto pp. Le-
on Say i Casimir Périer, nie mogli odmówić
przyjęcia teki, której na serjo im nie ofarowa-
no. Podawane też nazwiska z prawicy dla ob-
sadyzenia tej teki są tylko wymysłem reporter-
ów; pp. Say i Dufaure nie mogą się zgodzić
na oddanie tak ważnej teki prawicy, która czu-
szą jest dla bonapartystów jak dla republika-
nów, nawet umiarkowanych. W jakim punkcie
stoją dziś rokowania o tę tekę? — czy do ju-
tra będziemy mieli nareszcie gabinet? — nikt
nie wie; widocznie jakiś tajemny wpływ — kto
wie czy nie Broglie? — opóźnia rozwiązanie
teki żywej dla młodej republiki sprawy.

Z pewnem przeto zadowoleniem czytamy
w *Courrier de France* wiadomość, jakoby ks. de
Broglie miał zapewnionem już sobie poselstwo
w Petersburgu, a to z dwóch względów. Naj-
przód, że konieczny wyjazd ambasadora do Pe-
tersburga ocali młodą republikę od szkodziwych
rozkładowych wpływów orleańskiego doktry-
nera, a następnie, że jeżeli poselstwo do Mo-
skwy dzisiejszego ks. de Broglie tyle przynie-
sie państwu temu korzyści, ile przyniosły Pol-
sce misje dyplomatyczne jego dziada, to powin-
nować nam dobrych następstw. Ks. de Broglie
ma dar zabijania spraw, do której ręki przyka-
da, wszak to on zabił w Francji monarchię,
którą chciał postawić, a zbudował republikę,
którą jako nienawistną mu pragnął zgnieść, za
pomocą monarchicznej koalicji. Jeżeli ks. de
Broglie wyjedzie do Petersburga dla przepro-
wadzenia przymierza między Francją i Moskwą,
to rachować można, że przymierze takie w sa-
mym zarodku zabije, ale bardzo przyczynić się
może do silniejszego związania Moskwy z Pru-
sami, tak, iż związek państw łacińskich z tego
związku prusko-moskiewskiego jako naturalne
następstwo wypytynie.

Mieliśmy wczoraj pierwszy odczyt p. Gre-
gorowicza, pospieszam więc z zapisaniem powo-
dzenia jakiegosiemy się spodziewać nie śmieli.
Na zaproszenia zarządu czytelnicy odpowiedzieli
okóło 150 osób a najpierwsiymi i najpożąda-
nymi gośćmi były damy. Pani Duchńska była
może jedną z przyczyn tego powodzenia — i
zapowiedziane jej przybycie na odczyt w kół-
ku kolonii polskiej na Batignolach, wiele mo-
gło ośmielić kobiety polskie, do przyjęcia u-
działu w emigracyjnym zebraniu. Mamy nadzie-
ję, że pani Duchńska nie zatrzyma się w tej
mimowolnej moście propagandzie usiłowań emi-
gracyjnych — i również odczytem i mitem a
cennem swem słowem doda tym usiłowaniom
powagi swego imienia i swego talentu. Byłoby
to może najwyższą zachętą dla dam polskich
do czynnego poparcia odczytów — a wiemy z
doświadczenia, że gdy kobiety w ręczy swoje
pochwycają jakąś propagandę — lub tylko czyn-
nieli dać zechcą swoje poparcie — to powo-
dzenie uwiecznić ją musi: *ce que femme veut
Dieu veut!* — Smutna tylko, że lokal w jakim

znajduje się czytelnia — zgola dla odczytów
jest nieodpowiedni; — jest to nie pawona sa-
la kawiarni o niskim suficie, gdzie też przy
gazowym oświetleniu i duszno i parno. Dla pre-
legenta niema stosownej trybuny i pojmujemy,
że pani Duchńska niedogodnie by było czy-
tać lub mówić, siedząc za kawiarnianym sto-
likiem i na podejrzanego komfortu aż akami-
mentem pokrytej ławce. Przeciwnie powodzenie wzo-
rniejszego odczytu powinno by dać zarządowi
czytelnia nieco wiary w powodzenie odczytów
następnych; — gdy zaś przychodzą na odczyt
do kawiarni słuchacz zmuszony jest przeknąć
i opłacić jakąś konsumację — to nie widzimy
przyczyny, dla której unikanoby nałożenia ceny
od wstępu na odczyt, choćby nawet po franku
od osoby. Suma zebrana wystarczałaby niewą-
downie na opłacenie kosztów najęcia jakiejś
prywatniej sali — a gdyby znalazła się prze-
wyżka, czemuż jej nie użyć na fundusz zakła-
dowy tego emigracyjnego dziennika, o który
wszyscy wolać a nikt nie wie z jak wzię-
ć na pieniądze. Same te jednak niedogodności
wczorajszego odczytu nakładają na mnie obow-
iązek tem goręcej podziękować polskim ko-
bietom, których niedogodności te nie zraziły, za
tyle obojętne przyjęcie udziału w zebraniu —
w którym obok pani Siwińskiej widzieliśmy pa-
nią Brzezińską z córką, młodą a już słynną ar-
tystką, panię Cichorską i Miecznikowską; —
obok pani Duchńskiej panią Dybowską, Grego-
rowiczową etc. niektóre nazwiska mi nie zna-
ne — pominąć je muszę.

O wewnętrzną wartość odczytu, później
napiszę; p. Gregorowicz dał nam wczoraj „kry-
tyczny pogląd na niektóre ustępy powstania
styczniowego“ — a do 4 kwietnia odczyt o-
dczyt „o przyczynach upadku i sposobach pod-
źwignienia państwa polskiego.“ Wczorajszy
odczyt, o którym bliżej napiszę wkrótce, jest
tylko materiałem do historii powstania, pomimo
że znajdujemy w nim kilka poglądów ogólnie-
jszych.

Ziemię polskie

(Postępowanie pedagogów niemieckich w szko-
łach poznańskich. — Sprawa o rozruchy przed są-
dem przysięgłych w Toruniu).

Postępowanie niemieckie w szkołach po-
znańskich obraza swoją dzikością znaczenie ludzkie.
W szkołach niemieckich w zeszłym tygodniu
ukarano cielesnie kilku chłopców za to, że nie
chcieli śpiewać po niemiecku. Wiadomość o tem
pojawiła się w gazetach polskich. Rozgniewało
to nauczycieli. Przyszli więc do klas, wywoła-
li wszystkich ukaranych chłopców na środek
sali, i dawczy im naukę, iż powinni mil-
czeć o tem, co się dzieje w szkole, puścić ich
na miejsca, z wyjątkiem ucznia Kopańskiego.
Chłopiec, stojąc na środku klasy, uśmiechnął
się. Na to przystąpił nauczyciel i wyplu-
kował go tak, że siniaki na twarzy zostały.
Ojciec wypoliczkowanego chłopca udał się nie-
właściwie do dyrektora Hechta, który obiecał
zabadać całą rzecz, ale przytem powiedział, że
im więcej Polacy będą robili hałasu po gize-
zetach, tem gorzej z nimi będzie. To są wzory
niemieckiej pedagogji na ziemi polskiej!

Przed sądem przysięgłych w Toruniu to-
czyła się niedawno sprawa przeciwko 11 oso-
bom, obwinionym o rozruchy publiczne przy
sposobności aresztowania ks. Neumanna na uli-
ce katedra. Przebieg tego niebezpiecznego zaj-
ścia znany czytelnikom dokładnie. Obwinionych,
z których czterech tylko było ludzi dorosłych,
reszta dzieci prawie, oskarżono o to, że słowami
a wreszcie rzucaniem kamieniami do okien
ratuszowych i do głów policjantów, chcieli wy-
musić na władzy policyjnej wypuszczenie na
wolność ks. Neumanna. Dalej jeszcze, że zawa-
żeni przez siebie zbrojną do rozejścia się, za-
wzwania nie usłuchali. Sprawa zajęła cały
dzień od 9ej do 4ej po południu.

Publiczność miała przystęp za biletem,
których podobno tylko 30 wydano. Na przypa-
dek wszelki miano, tak niesie pogłoska, kilku-
dziesięciu żołnierzy w odwodzie. Trzech poli-
cjantów było w gmachu sądowym na straży.
Spokój naturalnie niczem zakłócić nie został.
Oskarżonych bronił rzecznik toruński p. Jacob-
sohn. Świadcami byli urzędnicy policyjni i żoł-
nierze. Skończyło się zawiadkowaniem kar na-
stępujących: 1. Piątkowski Paweł, wyrobnik,
42 lat, skazany na 9 miesięcy więzienia; 2. Ju-
liana Gałczewski, robotnik przy kolei, lat 28,
na 6 miesięcy więzienia; 3. Kaczmarek Jan,
krawczyk kulawy, 16 lat, 2 miesiące więzienia;
4. Bliske Jan, brukarz, 39 lat, 3 tygodnie wię-
zienia; 5. Szczepankiewicz Piotr, chłopiec do
posyłek, 14 lat, 3 dni więzienia; 6. Kierzkow-
ski Władysław, krawczyk, 16 lat, 1 miesiąc
więzienia; 7. Jeziorowski Teodor, blacharczyk,
14 lat, 13 dni więzienia; 8. Martins Karol, szew-
czyk, 3 lat, 3 dni więzienia; 9. Witkowski
Jan, szewczyk, 15 lat, tydzień więzienia; 10.
Szajkowski Ignacy, szewc, 38 lat i Chłód Jan,
malarezyk, 14 lat, uwolnieni jako niewinni.

opis jego tamtejszych stosunków prawdziwie grozą
przejmuje. W Wilajet Angora, sławem swą hodo-
wą owiec i kóz, niema prawie ani jednej wioski,
któraby przez głód nie utraciła, przynajmniej po-
łowy mieszkańców a nawet domów; ledwie bowiem
częścią z głodu pomierali, częścią wywędrowali —
domy zaś pozostawały zeszłej i obecnej zimy na o-
pal. Owiec i kóz angorskich było dawniej w ka-
dej wsi zwykłe do 8000, obecnie cząstew w całej
wsi niema ani jednej, a najwięcej 10 do 15 sztuk.
Mieszkańcy wiejscy nie posiadają literalnie nic,
co by nazwać mogli swą własnością; trawa, nasie-
nie bawelny, kora drzew — oto ich jedyne środki
pożywienia, jeżeli się zaś uda jeszcze gdzie po-
chwycić psa lub kota, to stanowią one królewskie
dla całych familij uczy. W skutek więc tak niedo-
statecznego pożywienia, panuje między całą ludno-
ścią cholera wodna, i kto nie umarł z głodu,
tego porwała cholera. Trupów nie grzebią,
zostają one tam, gdzie kto umarł, i żywią się
nimi później psy i koty. Pomieszanie zmysłów i
samobójstwa są na porządku dziennym — a przy-
najmniej były do niedawna; w ostatnich bowiem
czasach zawiadnęła całą ludnością nieczułość za-
purna na niedzielę i mieszkańcy całych wsi siedzą
nieruchomie na jednym i temsamem miejscu obje-
tętnie wyczekując śmierci. — Czasem się tylko zry-
wają całe ich szeregi, gdy nadejdą Grecy z żywno-
ścią, która sprzedają prawdziwie na wagę złota,
korzystając z okropnego położenia mieszkańców.

* Głód w małej Azji. Donoszą właśnie z
Konstantynopola, że Omer Bey, ordynansowy oficer
sultana, wysłany został przez Abdal Azisa
przed kilku tygodniami do Malej Azji, aby
zdał swemu panu wyczerpujące sprawozdanie o
panującym tam głodzie. Jeżeli zaś wierzyć można
korespondentowi stambulskiemu, sprawozdanie to
nacożnego świadka o głodzie, panującej obecnie
w jednej z ziem sultana, ogromne na Abdal Azisa
zrobiło wrażenie i natychmiast z kilkoma własno-
ściami przysłał odesłał pismo do Dywanowi,
aby był nyl przez przynajmniej wszystkich środków
do zapobieżenia dalszemu nieszczęściu. Wpomniał

o naukowemu pomocniku uniwersytetu warszawskiego,
którego stan dawniejże tak świetnie przedstawiał
dawniej rezultaty, jest dziś w upadku. Stan jego
obecny, jak się okazuje za 1873/4 rok szkolny,
był następujący: w początku roku sprawozdawcze-
go w gabinecie tym było 10.417 przedmiotów,

Przegląd polityczny.

Prusy. Wtorkowe posiedzenie Izby posłów
niemał całej było poświęcone sprawom kościoła
katolickiego, i oczywiście, bez silnego starcia
stronnictw nie obszedło się. Dalszy ciąg etatu
ministerstwa wyznań rozpoczął obrady. Poseł
Windthorst (z Meppen) wystąpił z żądaniem
utworzenia osobnego wydziału w ministerstwie
dla spraw katolickich, albo zamianowania od-
dzielonego katolickiego ministra wyznań, bo rząd
utracił obecnie wszelki zmysł stosunków kato-
lickich. Poseł Wehrenpfennig odparł na to, że
minister wyznań jako taki niema nie do czynie-
nia z poszczególnymi wyznaniami, ale broni
praw państwa wobec wszystkich wyznań, istnie-
jących w państwie. Poseł Schorlemer Alst po-
pierał Windthorsta, oświadczając również, że
katolicyzm powinien być reprezentowanym w
ministerstwie wyznań, a dopóki tego niema,
katolicy poddani nie mogą wierzyć, że rząd
dobrze jest poinformowanym o stosunkach ko-
ścioła katolickiego. Minister Falk odpowiedział
na to, że gdyby nawet stało się zadość życze-
niu posła Windthorsta, katolicki minister wy-
znań musiałby bronić również praw państwa
przeciw kościołowi katolickiemu. Minister za-
pewnił, że chociaż jest protestantem, zna sto-
sunki i usposobienie ludu katolickiego. Nawet
przed obsadzenie kilku posad radców ministe-
ryalnych przez katolików, nie stałoby się za-
dość życzeniem p. Windthorsta, bo minister nie
pozwoliłby sobie narzucać ich. Po przemówie-
niu ministra Izba przyjęła odnośną pozycję,
jakoteż remuneration dla członków trybunału do
spraw kościelnych na wniosek posła Windthor-
sta (z Bielefeldu).

Poczem zabrał głos polski ks. dr. Respa-
dek, żądając zniesienia *cathedraticum*.

W styczniu b. r. kiedy posłowie Tacza-
nowski i Niegolewski postawili w parlamencie
niemieckim wniosek, wezwania rządu pruskiego
do przestrzegania i szanowania praw narodo-
wości polskiej i polskiego kościoła katolickiego,
Niemcy odrzucając wniosek, w sposób przewo-
tny tłumaczyli się tem, iż czynią to dlatego, że
wniosek jest natury nieokreślonej i nieoparty
żadnymi dokumentami. Wniosek Respałki, cho-
ciaż także nie jest kategorycznie sformułowany,
tem jednak się odznacza, że traktuje o kwestji
pojedynczej i specjalnej, a więc nie może być
krytykowany przez Niemców jako szeroki i o-
gólny. Uważając w ogóle za rzecz konieczną,
aby posłowie nasi z zaboru pruskiego przy ka-
dej sposobności występowali uroczystość w o-
bronie pogwałconych praw narodu, jak to uczyni-
li byli Taczanowski i Niegolewski, nie jeste-
śmy też przeciwni takiej ułtylarniej polityce,
w myśl której stawiał swój wniosek ks. Respa-
dek, bo chociaż wiele się po niej nie spo-
dziewamy, i sprawiedliwość prusko-niemiecką
zaśnado znamy, przecież Polacy nie będą mieli
sobie do wyrzucenia, że zaniedbali tę lub ową
drogę.

Rząd pruski skoniłkowskowsy dobra ogromne
arcybiskupstwa gnieźnieńskiego-poznańskiego,
zobowiązał się wydawać z tych funduszy ro-
cznie pewną sumę na podtrzymanie katedry i
budynków katedrałnych w Gnieźnie i Poznaniu.
Chociaż wyznaczona na ten cel kwota była mała,
jednak po pewnym czasie przestał ją asygno-
wać, a natomiast w 1855 r. dekretem królew-
skim zaprowadził na ten cel nowy na katolików
pomienionych dycepcji piatek, o tyle uciążli-
wy i haniebniejszy, że poborcami jego musieli
być księża. Dekret ten brzmi: „Rozporządza-
my, aby celem zasilenia funduszy budowlanych na
katedrę gnieźnieńską, poznańską i frauenburg-
ską, w należących do nich dycepcjach od ka-
żdego chrztu, ślubu i pogrzebu pobierali pro-
boscze po 1 i pół srebrniku *cathedraticum* i
takowe odsyłałi do kasy odnośnej katedry.“
O zniesieniu właśnie tak drażliwego podatku i
zarządzenie odnośnym potrzebom upominał się
ks. Respałek.

W dalszym ciągu posiedzenia wywołał za-
jęcie dyskusję budżet uniwersytecki. Członek
średka, br. Führer, wykazał beprawność miano-
wania profesorów uniwersytetu w Bonn, bez u-
działu arcybiskupa kolonjskiego, jak to jest prze-
pisane. Z tego też powodu mianowano profeso-
rami, a nawet dogmatyki, starokatolików. Mi-
nister Falk twierdził, że król nie może zrzekać
się praw swoich na rzecz arcybiskupa, zwa-
ższcza w obecnych okolicznościach. Windthorst
z Meppen odpowiadał na to, że dopiero za cza-
sów Bismarka i Falka przyszło do złamania
słowa królewskiego, a to skutkiem zmślonych
raportów rządowych do tronu. Virchow domagał
się zniesienia wydziałów katolickiej teologii,
bo dziwnem mu się wydaje, że w chwili
zaciepki list z papieżem, rząd wspiera zakła-
dy naukowe, gdzie nauka o papieżu jest wy-
kładana. Natomiast tenże sam Virchow, jako
sprawozdawca, podnosił tę okoliczność, że przy
ustanawianiu nowych posad profesorskich, po-
winny być zapytane uprzednio o zdanie w tej
miejrze odnośne wydziały.

Szwecja i Norwegia. Na wniosek komisji
sejm szwedzki uchwalił projekt rządowy, pole-
gający na tem, iż oficerowie i podoficerowie
większej armii pobierać mają w przyszłości

placę gotówką. Wszelka własność ziemska i
różne dochody, które dotąd służyły na pokrycie
plac dojskowych, przechodzą na skarb państwa.

Sejm norweskich uchwalił przystąpienie
Norwegii do szwedzko-duńskiego układu mone-
tarnego.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 11. b. m., początek o go-
dzinie 7 wieczorem, przewodniczył wiceburmistrz,
p. Milleret.

P. Zim a przedstawia wnioski w sprawie za-
żądanej datki dla budowy szpitalu małych dzieci.
Potrzeba takiego szpitalu usznąą została powszechnie.
Wydział krajowy, który tą sprawą się zajął,
zamierza w pobliżu szpitalu głównego wybudować
osobny gmach na szpitalik dziecienny. Ponieważ do
szpitali przynoszą chore dzieci przeważnie Lwo-
wian, przeto Wydział krajowy ueniema, iż gmia
powinna się przyczynić do urządzenia szpitala po-
wszechnego dla dzieci; żąda więc gruntu pod bu-
dowę gmachu i rocznej subwencji 1200 złr. Sekcja
druga, po rozpatrzeniu się dokładnem, wniosła: 1) iż
gruntu miasto dać nie może, ponieważ w pobliżu
szpitala powszechnego nie ma gruntu do rozporzą-
dzenia; 2) wyznaczyć subwencji rocznej 1000 złr.
na przeciąg 10 ciu lat. Wnioski te zostały
przyjęte.

Uznano jako nagły wniosek sprawę zapro-
szenia przyrodników polskich na zjazd do Lwowa
w imieniu miasta. Sprawozdawca p. Gerstman. Za
inicjatywą aptekarzy galicyjskich powstał projekt
zwolnienia zjazdu przyrodników i lekarzy polskich
do Lwowa. W tym celu zawiązał się już komitet i
wybrał z łona swego wydział gospodarczy. Ten,
biorąc za przykład Kraków, w którym zapraszono
lekarzy na zjazd w imieniu miasta, odwołał się
pismem do p. prezidenta z prośbą, aby Rada po-
zwoliła zapraszać przyrodników imieniem miasta.
Sekcja piąta przychyliła się do tej prośby, w skutek
z tem, że komitet rozysłał będzie zaproszenia w
porozumieniu z prezydentem miasta. Rada zgadza
się na to.

P. Piątkowski zdaje sprawę co do wnio-
sów dotyczących przyzwolenia dopłaty 1200 złr
na najem ubikacji dla krajowej obrony. Wnioski
te zostały przyjęte.

Trzy rekursy w sprawach budownictwa od-
rzucono, co do czwartego rekursu hr. Komorowski-
go (realność 170 druga część), nie uchwalono prze-
dłużić terminu po koniec czerwca 1876 r., grzywny
jednak naznaczone ściągają.

Uchwalono przyjąć do gminy: pp. Narcyzy
Modzelewskiego z Kobrynia, właściciela domu, Jana
Kratowicza, farmaceuta; następnie dał przyzwolenie
nie przyjęcia do gminy pp.: Gnstawowi Reutowski-
mu inżynierowi przy Wydziale krajowym, pani Adol-
fi Rohlarskiej, która na Wolnyu posiada majątek
i trzem zakonnicom Sgo Francis ka, które wstąpiły
z Poznanskiego przez rząd pruski wypędzone. Data-
nie uwolniono nawet od opłaty taksy. Prośby za
p. Tabackowskiego o nadanie mu obywatelstwa
miasta Lwowa nie uwzględniono, ponieważ, jak się
okazało z podania jego, pisał nie umie.

Uchwalono wypłacić kasie Instytutu nieoficjal-
nie kwotę 498 złr. 76 ct. jako subwencję pozostałą z
rok 1874. także kwotę 1000 złr. jako pierwszą
ratę subwencji na r. 1875 przyszaną.

Po wyczerpaniu porządku dzisiejszego, nastąpił
poufne posiedzenie.

Składki na zakupno „Unii lubelskiej“ Matejki.

Trzy miesiące właśnie jak wybrany as
madzeniu w ratuszu komitet, wydał odezwę do
ju w sprawie składek na zakupno obrazu Matejki
„Unia lubelska.“

W pierwszej chwili wątpiono o możliwości za-
brania w drodze składek 30.000 guidenów. Wątpi-
piono tak dalece, że wiele osób wahało się przyjąć
wybór do komitetu, przepowiadając niezawodne nie-
powodzenie.

Ponnie były obawy! Myśl zakupienia przyna-
mniej jednego z arcydzieł wielkiego naszego mi-
strza, na rzecz kraju, który tak mało dotychczas
zrobił dla sztuki i artystów; myśl zakupienia o-
brazu takiego jak „Unia lubelska“ znaczenia;
myśl przyozdobienia tym obrazem przysławnej sali
sejmowej, aby posom naszym przypominał zawsze
jedną z najszlachetniejszych chwil naszego żywota
narodowego i wskazywał im jak to ich przodkowie
przed 300 laty w sejmie lubelskim pojmowali
swoje względem wspólnej ojczyzny obowiązki;
wysł ta przyjęła się w kraju.

Na odezwę komitetu rozesłaną w pierwszych
dniach grudnia, odpowiedział kraj hojnymi datkami.
Już w pierwszych trzech miesiącach złożono więk-
szą połowę potrzebnej na zakupno obrazu kwoty,
bo przeszło 15.000 złr.

Ze sprawozdania odczytanego na ostatniem Po-
siedzeniu komitetu, które się odbyło pod przewo-
dnictwem zastępcy prezesa p. Marceloego Tarna-
wieckiego okazało się, że do kasy komitetu wpłynę-
ło już 8088 złr (obecnie już 8507). Dodać do
tego należy uchwalone już a nie złożone jeszcze
datki znaczniejsze lwowskiej Rady miejskiej (1000),
Towarzystwa kredytowego (1000), kasy oszczędno-
ści (500), kasy obywatelskiego lwowskiego (200),
danej znajdującej się w kasach komitetów krakow-
skiego, rzeszowskiego, samborskiego, mościckiego,

które już czasu medycyny i podpisuje się:
„Książę Dr. Karol Teodor z Bawarii. W ostatnich
czasach uczęszczał on na klinikę w Mnichowie i
przed kilku dniami wykonał w instytacie lecznic-
nym Dra Augusta Rothmunda bardzo trudną opera-
cję oczu, która wypadła szczęśliwie.

* Gdby naśladowano. W obec obrzydliwych
fryzur i jeszcze gigantyczniejszych kapeluszy, w
które moda terażniejsza ubrała damy, intendent ge-
neralny teatru nadwornego w Berlinie, p. Hilsen
wydał rozporządzenie, by damy, odwiedzające par-
kiety, wchodzący do teatru bez kapeluszy
z y. Podczas przedstawienia ostatniego istotnie
damy uszczęśliwił rozkaz. O gdby nasze panie ze-
chciały mieć także tyle uwagi, zobowiązały by so-
bie wiele wdzięk.

* Tragedja. Przed kilkoma dniami wyłączonego
z Rodanu przy Bellegarde, miasteczku francuzkiem
w pobliżu granicy szwajcarskiej zwłoki bogato ubra-
nej, młodej i cudownej piękności kobiety. O po-
chodzeniu nieszczęśliwej żadnej dotąd nie ma wi-
domości oprócz, że mieszkała niedawno w jednym
z hotelów w Vivis. Przy trupie znaleziono w sn
kniach szkatułki, w której znajdował się list a w
tym między innymi następujące słowa: „Umieram
dobrowolnie, mam lat 18... Rodzice moi zajmują w
świecie wysokie stanowisko, ojciec mój nosi krzy-
ż legii honorowej. Wychowano mię w jednym z pro-
testanckich pensjonatów pewnego wielkiego miast
francuzkiego; przed rakiem wysłałam z zakładu
poznalam młodego człowieka Juliusa de... Młody
i bez doświadczenia, z ufnością powierzyłam m
swoją los a przed kilkoma dniami ożenił się on
inną. Niech mu Bóg przebaczy, jak ja mu przebi-
czam. Proszę tych, którzyby zwłoki moje odnaleźli
ażby nie poszukiwali mojej rodziny, która stę,
daleko mieszka...“

Różności.

* Ciekawy zegar. W Augsburgu wystawiony
jest obecnie na widok publiczny zegar, roboty Je-
rzezego Schulza, chłopca z Górnej Bawarii, z pro-
fesijsko koczownika. Zegar ten składa się wyłącznie
z prętów wierzbowych i drucików, jest nadzwyczaj
prostej konstrukcji, a mimo to idzie bardzo regu-
larnie, i oprócz godzin i minut, które wybija, wska-
zuje każdego dnia stan księżyca.

* Archeologiczny angielski Wood, w nagrodę
zasług, położonych przy odkopaniu świątyni Diany
w Efezie, obdarowany

Deszczochrony Jed w i wet
Kalesze wysokie po 3 zł.
Płaszczki gatunkowe od 8 zł.
polecają w wielkim wyborze
F. TOWARNICKI
1165 1-2
P. LANGNER
we Lwowie.
przy placu Marjackim 1. 9.

Poniższe, zajmując się już od kilku lat
krawiectwem
sukien damskich
wzięła się podziękować Szanownej Pu-
bliczności za dotychczasowe łaskawe wzglę-
dy, polecając się i nadal ostatniej pamięci
Wielkością tak i zaręcza zaręczam, że jak
dotychczas tak i później godziwie i sta-
ranie będzie, Szanownym gościom szybki
gostowni i pracowni roboty jak najspiesz-
niej zadowolony, wykonując wszystkie wa-
żne krawiectwa wchodzące w zakres mo-
żliwe umiarkowanych cenach. Zlecenia
prowinij wykonywać się przy załączeniu li-
stowien dokładnej miary w jak najkrótszym
czasie.
Udziela także naukę kroju tak i siebie
jak i po domach według łatwej i praktycz-
nej metody. 1620 1-3
Lięząc na liczne zamówienia miejscow-
ych gości podpisują się z szacunkiem,
SABINA SROKOWSKA
Rog ulicy HALICKIEJ w Ryńku 1. 1.

W celu obsadzenia dwóch p sad
lekarzy kolejowych, a to lekarza na-
naczelnego z siedzibą w Samborze i
roczną placą 400 zł., i lekarza
związkowego z siedzibą w Strju i
placą roczną 250 zł., ogłasza się
niniejszym

Konkurs.
Panowie kompetenci zechć a swoje
podania opatrzone odpowiednimi do-
wodami kwalifikacji **najdalej do**
20. marca wnieść do Inspekcji
ruchu kolei Dniestrzańskiej w Sam-
borze. 1610 2-2

Do plombowania
dziurawych zębów
nie masz skuteczniejszego i lepszego
środka **na plomby do zębów**
c. k. nadworn. dentysty **J. G. POPPA**
w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2;
plombę tę każda osoba z zapewną
łatwością i bez bólu może sobie wyko-
nać w prywatnym, takowa zaś zaraz
się w szpitalnym zębach, zapobiegając
szkodliwej gojeniu się i ból uśmierza.
ANATRYNOWA WODA do UST
Dr. J. G. POPPA
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu,
Stadt, Bognergasse Nr. 2.
we flakonach i zł. 40 cent
jest najskuteczniejszą i najłatwiej w reu-
matyzmie bóla zębów, zapalenia
wypuchnięciach i wrzodach w dziąsłach,
rozpuszcza znajdujący się na zębach ka-
mien winny i niedopuszcza do tworze-
nia się nowego; umacnia chwytając się
zęby przez wzmożenie dziąsła; a o-
czyszczając zęby i dziąsła od szkodli-
wych materii, najdalej osłonią przyjemną
świeżości i usunąć ciężki zapach z nich,
już po krótkim użyciu.
Anatrynowa PASTA do zębów
Dr. J. G. POPPA
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu.
Preparat ten utrzymuje świeżość i
czystość oddechu, a oprócz tego służy
do nadania zębom świetnej białej bar-
wy i do pędzenia się zębów niedopusz-
czając do ich zniszczenia. 1051 10-48
Dr. J. G. POPPA
roslinny proszek do zębów.
Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy
codziennym jego użyciu nie tylko usun-
ają się zwykłe kamienie winne, ale i
cała masa gładzą zębów wzrasta pod
względem białości i delikatności.
SKŁADY:
We Lwowie: apteka pp. Millings, P.
Mikolasza, J. Beisera, Zygm. Ruckera,
Jakoba Pipesa i handl. pp. Bonif. Stillera
i K. Strzyżowskiego. W Krakowie: pp.
Górecki, J. Jahn, L. Feinrich, E. Stock-
mar apt. i N. Redy aptek, Siedlecki
apt. jakoteż we wszystkich aptekach,
handlach perfum i galant. na prowincji
i w Galicji i na Bukowinie.

SKŁAD FORTEPIANÓW
LUDWIKA MARKA.
Główny skład we Lwowie ul. Kopernika 1. 3
Klika w Czerniowcach u J. Szegorskiego, kwatera;
odszkazywane transporta
Fortepianów, Pianin i Fisharmonij
z najlepszym i pawańszcześnie słynnym fabryk wie-
dniejskiej marki: **Beisera, Bösendorfer, Blüthner, Stein-
berger, Schwebel, Höpfer, Höpfer, Höpfer, Höpfer,**
Kaplan, J. Nollera, Neumejstera, Hofbauera, Gier-
kowskiego, Sittla, Holstmana, Böhm, i wiele innych,
za których doskonałość i trwałość właściciele skła-
du gwarantują na lat 10 daje.
Ceny ustanowione jak najprzystępniejsze, a cen
fabrycznych opuszcza się szczerze.
Pisemne zamówienia wykonują się sumiennie
i starannie. 1180 8-9
Używane instrumenta przyjmują się w zamian.
Największa i najtańsza wypożyczalnia.
Babiorowe instrumenta po 6 zł.

Słabość Piersiowe.
S. ulica Vivienne.
Od 1857 r. preparat ten wszedł w po-
wszechnie użycie. Leży on katar, kaszle,
chrypki, długoltnie koki, zapalenia,
gardła i katar oddechowego (bronchitese)
ale szczególnie pomysłowo sprawiła skutki
użyty przeciwko słabościom pierziowym
(plisnie) i marnieniu czyli suchotom. Pod
działaniem jego ustaje kaszel najporząd-
czy i potnienie nocne, a choroby szybko
powracają do pożądanego zdrowia i tężko-
ści. Lekarze przypisują często Pastylki zesołu
główniejszy sałaty i laurowych liści p. Gri-
maut, bardzo przyjemnego smaku, kiedy
idzie o wyleczenie katarów i kaszlow zwy-
czajnych. 1033 8-15
Dostać można w aptekach we Lwowie p.
Mikolasza, Beisera i Ruckera w
Krakowie pp. Trauczyńskiego i W.
Redyka w Brodach Kullaka i Franzosa,
w Rzeszowie Schaittera.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Trawy miodowej
(holcus lanata) świeżej i pewnej dostać
można w **Boehul** u p. J. Miłkonia kupca,
po cenie 4 zł. 10 c. w. a. za korzec, wraz
z workiem i wolną odytką do kolej. Przy
wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bez-
płatnie. Przy zamówieniu dotarza się tylko
mały zadatek. Jest to jęlna z najlepszymi
traw do podsiawiania ugorów i zwoi wilgo-
dności, najczystsza roślina wysoko i zwoi wilgo-
dności i posrebie, jakoteż do podsiawiania ko-
niczów, osobliwie dwuletich w słabszych
gruntach, które od wymarczenia ochra-
nia. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie
znosi włości, a potrzebuje dużo wilgoci
do kiełkowania. Na ilach i czystych piask-
ach z trudnością wchodzi. Wszelkie re-
klamacje proszę adresować: Zarząd dóbr
Ubrzeź, poczta Łapanów. 1555 3-5

Są do umieszczenia!
Egzaminowany leśniczy, który
może się wykazać chlubnymi świadectwami,
z dłuższej praktyki większych obszarach
leśnych.
Stażca, który może się wykazać dlu-
gotletnimi świadectwami w zawodzie agri-
kultury, większym majątkom, może po-
stać swoją kandydaturą.
Ekonom amodielny, wykazać się
może chlubnymi atestatami, z pierwszych
gospodarstw w Galicji.
Trzech **ekonomów** stanu wolnego,
praktycznie i teoretycznie obznajomionych
z gospodarstwem.
Ogrodników z pierwszorzędnych og-
rodów zagranicznych.
Pisarzy prawniczych, rzemieślniczych
i wszelką inną służbę dworską, ma do po-
łożenia biuro. 1606 2-3

Józefa Birkle.
Bynek 1. 40. we Lwowie.

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie,
Rynek 1. 28.
polecają PP. Rolnikom

Lokomobile i młocarnie
parowe,
Młocarnie kieratowe i kiera-
raty przezojne,
Młocarnie kieratowe i kiera-
raty stałe,
Młocarnie ręczne pienko-
kowe.
Młocarnie ręczne pienkowe
z zastosowaniem do nich
kieratem jednokonnym
Łuskiacz kukurudzcy,
Sieczkarnie,
Szrotowniki,
Szarpacz do buraków,
Krajacze do buraków,
Głotowniki do makuch,
Młyunki do czyszczenia
zboża,
Pernoletta w Paryżu cy-
lindry do gatunkowania zbo-
ża i czyszczenia z kąkol,
wilka, wyki, owsa itd.,
Hignetta w Paryżu cri-
bleury przyrządy do gatun-
kowania zboża,
Sikawki Noela w Paryżu
służące jako sikawki ogniwo-
wne, jako pompy do gnojówki, jako
sikawki ogrodowe do rozsięcia
gazonów itd.
Młyny pojedyncze i pod-
wójne,
Plugi, Walce, Brony,
Siewniki szerokorzutne,
Siewniki rzędowe,
Rotrzasaćce siano,
Grablarki do siano,
Kosiarki Johnstona,
Zniwiarki Johnstona,
Przyrządy do ostrzenia
noży.
Johnstona kosiarki i zni-
wiarki otrzymały na wszystkich
konkurencyjnych próbach najpierw-
szego nagrody, w Warszawie w
przeszłym roku najwyższą na-
grode dyplom zaśluga.
Części zapasowe są zawsze na
składzie. 1527 5-12
Cenniki na żądanie bezpla-
tnie i franco.
CLAYTON & SHUTTLEWORTH.
Pełnomocnik S. Mikuuki
Agencja dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10 zł.
12 " **Hudshel** Honkio 24 " "
1 " **Xeres** 25 do 3 " "
1 " **Madclry** zł. 2.50 do 3 " "
M. Kozłowski w Przemysłu.

Wielki Winiarski Skład
WIN
węgierskich
M. Kozłowski
w PRZEMYSŁU.
Zakupując osobliwie w pierwszych Ma-
gaziach wina węgierskich jak Hrb.
ANDRÁSSEGO, Hr. SYRMAJ, Kr. BRINS-
HEIM, Hr. FALKENHEIM, Hr. VAY etc.
polecam takowe na beczki i butelki.
Beczka oryginalna 2¹/₂ wiadra czy-
sto bez lagru zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100
do 150 zł., na butelki 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11,
12 do 4 zł. 1621 1-6
12 but. **Zieleniaku** hr. Syrmaja, zł. 8
0 c. wraz z opakowaniem.
12 butek **Zieleniaku** hr. Andrassego
10 zł.
12 butek **Egri czerwone** 9 zł.
12 butek **Budaj** 10